Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

40 M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie mk 1200, z odnoszeniem do domu mk 1300, zamiejscowa mk 1300, zagranicą mk 1.600.

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Nr. 211. — Rok V. Kraków, sobota 5 sierpnia 1922 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

Lwy spłoszone przez auto.



Romantyka przestarzałych już dzisiaj opowieści o łowach na grubego zwierza w Afryce odżywa się obecnie w nowej postaci, zyskując tak niezwykłe akcesorya, jak — automobil. Przed kilku tygodniami w Afryce wsch. pewien Europejczyk jechał przez pustynię wozem, zaprzężonym w 16 wołów. Po drodze znienacka trzy zgłodniałe lwy rzuciły się na zaprząg. Wśród wołów powstał nieopisany popłoch. Nagle na drodze ukazało się szybko pędzące auto. Siedzący w niem Europejczyk w mig zoryentował się w sytuacyi i nacisnął syrenę auta. Przenikliwy głos ten zagłuszył ryk wołów i tak przeraził lwy, że puściły zdobycz i rzuciły się do ucieczki. Ś. p. Karol May, gdyby był usłyszał o tem niezwykłem zdarzeniu, byłby zaraz na ten temat napisał gruby tom z cyklu swych zblagowanych powieści „podróżniczych".

Rząd gwałtu, bezprawia i samowoli.

Premier Nowak manekinem. — Gabinet jego składa się z wywrotowców i automatów.

Warszawa. (Tel. wł.). W imieniu Związku lud.-nar. poseł Głąbiński złożył następujące oświadczenie:

»**Rząd pana Nowaka zawdzięcza swe powstanie naruszeniu przez Naczelnika Państwa obowiązujących go praw i zwyczajów konstytucyjnych, uświęconych w państwach demokratycznych.** Tego smutnego faktu nie zdoła zatrzeć okoliczność, że znalazła się **większość** w Komisyi Głównej, która **ugięła się przed autokratyczną wolą jednostki** i wzięła na siebie wobec narodu i historyi spółodpowiedzialność za zdeptanie prawa i godności Sejmu. **Powołanie tego rządu** bez zaznaczenia w dekrecie nominacyjnym, iż nastąpi porozumienie ze Sejmem **ma także formę autokratyczną,** odbiegającą zasadniczo od formy dotychczas ustalonej, zgodnej z obowiązującą konstytucya.

Ponadto **rząd p. Nowaka** w swoim istotnym składzie **nie różni się od składu gabinetu p. Śliwińskiego**, [illegible] większość tej Izby uchwaliła [illegible]. **Na czele administracyi sprawiedliwości pozostał człowiek, znany ze swej stronniczości partyjnej**, który nie może budzić zaufania, że potrafi się wznieść na stanowisko ponadpartyjne i sprawiedliwie w zbliżającym się okresie wyborczym. **Że na tę jego partyjność liczą już żywioły skrajne, a nawet niektóre podległe mu i pokrewne władze, na to mamy dowód w organizowanych napadach na lokale obozu narodowego we Lwowie i Krakowie w rozbójniczem ciężkiem pobiciu obywateli, należących do naszego obozu w Krakowie, przy bierności organów bezpieczeństwa publicznego.** Naszą pracę bezprawnie oddano pod dozór policyjny lub posądzono o rzekomą obrazę „Majestatu". Te objawy świadczą o tem, że oddalamy się coraz bardziej od ustalonych w każdem państwie konstytucyjnem zasad wolności, braterstwa i sprawiedliwości.

Prowadzenie naszej polityki zagranicznej **powierzono** ze względów partyjno politycznych **człowiekowi,** który mógłby Ojczyźnie na polu naukowem i technicznem oddać poważne usługi, ale **który** w dziedzinie sobie obcej będzie nadal **tylko narzędziem samowoli i czynnikiem rozstroju,** jaki panuje w tej doniosłej gałęzi naszej służby publicznej. **Na czele całego szeregu ministerstw umieszczono tylko kierowników. Ci otwierają możność dalszych zmian i koncesyj partyjno-politycznych.** W tych warunkach niema żadnej gwarancyi, aby programowe zapowiedzenie rządu, iż wybory będą przeprowadzone w sposób bezstronny i że prawo będzie szanowane, było szczere. Zarówno więc ze względów zasadniczych, jak i z przyczyn poprzednio wymienionych, **musimy temu rządowi odmówić zaufania.**

Lewica wypiera się p. Nowaka.

Przyjmuje wniosek kompromisowy.— Matactwa Rosseta.—Expose premiera przyjęto śmiechem. — Nikt nie chce wziąść odpowiedzialności za rząd

Warszawa. (Tel. wł.). Stanowisko stronnictw lewicowych wobec rządu p. Nowaka, ujawniło się już przedwczoraj i wczoraj w południe, podczas narad międzypartyjnych nad kwestyą votum zaufania. A mianowicie **stronnictwa lewicowe zaczęły zdradzać wyraźnie tendencye do zrzucenia odpowiedzialności za gabinet pana** Nowaka, głównie na Klub pracy konstytucyjnej, a potem nawet na stronnictwa narodowe. Niesłychane to wywrócenie prawdy na odwrót ma na celu z jednej strony korzystanie z posiadania gabinetu własnego lewicowego, jakim jest bezspornie gabinet p. Nowaka, a z drugiej strony możność używania agitacyi przedwyborczej z tej racyi, że rzekomo rząd ten nie jest lewicowym i dlatego za jego działalność nie ponosi ona żadnych konsekwencyj.

Dlatego jeszcze we środę stronnictwa lewicowe oświadczyły na poufnej konferencyi z KPK, że nie uważają za konieczne stawianie z ich strony wniosku o votum zaufania dla gabinetu p. Nowaka. Wobec tej wyraźnej dążności do pozbycia się spółki z Klubem pracy konstytucyjnej do obciążenia tego klubu wyłączną odpowiedzialnością za rząd pana Nowaka, **Klub pracy konstytucyjnej zażądał stanowczo, aby wniosek o votum zaufania postawiony został w celu wyraźnego stwierdzenia, że i lewica rząd ten stworzyła i jest za niego odpowiedzialną.** Po długich pertraktacyach opracowany został wczoraj w południe **wniosek kompromisowy,** w którym nie wyrażono zaufania, lecz tylko stwierdzono, że **Sejm przyjmuje do wiadomości ekspose pana Nowaka i przechodzi do porządku dziennego.**

Formułka ta po pewnym oporze została zaakceptowaną przez stronnictwa lewicowe i obliczoną była również na to, aby pociągnąć do głosowania nad wnioskiem Klub mieszczański i Klub katolicki, który za wyraźnym wnioskiem o votum ufności stanowczo nie głosowałby.

Poseł Rosset próbował, jak zwykle, pewnych **matactw,** a mianowicie zaproponował on KPK układ, na mocy którego **Klub mieszczański głosowałby za wnioskiem lewicy,** lecz **w zamian** za to KPK i PSL głosowałyby **za wnioskiem** jego o votum nieufności **dla min. sprawiedliwości pana Makowskiego.** W ten sposób poseł Rosset chciał upiec dwie pieczenie; jedne dla lewicy, a drugą dla prawicy. **Matactwo to jednak nie udało się i po-**

seł Rosset zmuszony był do głosowania przeciw wnioskowi przeciwnemu dla rządu, z żalem, jak się sam publicznie wyraził.

* * *

Pan prezydent Nowak stanął wczoraj na trybunie przed bardzo nielicznym kompletem posłów i do połowy próżnej galeryi dla publiczności. Deklaracya jego niewątpliwie była bardziej taktowną od deklaracyi poprzedniej pana Śliwińskiego, nie zawierała bowiem żadnych napaści, szczególnie tak nie przyzwoitych, jakich dokonał p. Śliwiński pod adresem min. Michalskiego. Przeciwnie nawet pan **Nowak siał pochlebstwami na lewo i prawo** dla każdego prawie ze stronnictw oddzielnie i dla wszystkich razem. **Deklaracya jego była** tem niemniej również, jak deklaracya pana Śliwińskiego, **zbiorem pustych frazesów**, nie powiązanych ze sobą, ani pod względem programowym, ani nawet logicznym, to też **wysłuchano jej w Sejmie z uśmiechem pobłażania.**

Zadowolenie natomiast wzbudził jeden tylko ustęp, w którym p. Nowak wyraził uznanie dla działalności b. ministra skarbu, p. Michalskiego i w ten sposób Klub pracy konstytucyjnej odpłacił się panu Śliwińskiemu za jego nieprzyzwoitą napaść na pana Michalskiego.

Dyskusya nad ekspose pana Nowaka miała dwojaki charakter; **z jednej strony opozycya**, zawarta w krótkich deklaracyach, **z drugiej strony** przykre **unikanie przez lewicę wyrazów zaufania** dla rządu p. Nowaka, wskazywanie warunków, zastrzeżenia i wykrztuszenie z trudem obietnicy poparcia. **Każde ze stronnictw lewicowych**, jak również **ze strony** Klubu niemieckiego i żydowskiego oświadczono, że **za rząd ten nie biorą odpowiedzialności**, że mają pewne zastrzeżenia co do jego składu, że oczekują od niego spełnienia pewnych postulatów, od czego uzależniają dalsze poparcie dlań i wkońcu dopiero zapewniono, że kluby te jednak za wnioskiem przychylnym dla rządu głosować będą.

Dyskusya nie miała charakteru b. burzliwego, mimo, że **lewica przeszkadzała niejednokrotnie mówcom opozycyjnym podczas składania przez nich deklaracyj.**

Dodać należy, ze **Klub katol.-lud. oświadczył, że od głosowania nad wnioskiem, postawionym przez Klub pracy konstytucyjnej, wstrzymuje się.** Było to rezultatem wizyty pana Matakiewicza u prezyd. Nowaka w godzinach południowych, podczas której pan **Matakiewicz otrzymał obietnicę bliżej nieznaną**, która jednakże spowodowała go do cofnięcia się z poprzednio zajętego stanowiska na Komisyi Głównej.

Jak gabinet p. Nowaka uzyskał votum „zaufania".

Rabin zaczyna hołdy. — PPS. mówi o praworządności! — P. Witos przypomina reformę rolną. — Okoń zapewnia o swem zaufaniu. — Wniosek p. Federowicza o votum zaufania przeszedł.

Warszawa (tel. wł.). Pierwszy zabrał głos poseł Thon, wywołując swem wystąpieniem **wesołość i oklaski na prawicy.** Oświadczył, iż uważa za wielki zaszczyt, że zagaja dyskusyę nad ekspose, skoro jednak **„Lewiatan milczy, muszą zaczynać małe rybki"**. (Poseł Szybiłło: „Śledzie!"). Naturalnie p. Thon oświadczył, że ekspose p. Nowaka zrobiło silne wrażenie, szczególnie swym ustępem o mniejszościach narodowych.

Następnie przemawiał p. **Głąbiński**, którego oświadczenie dajemy oddzielnie. Poseł **Barlicki (P. P. S.) wywołał huczny śmiech** na prawicy swem zaznaczeniem no poczatku deklaracyi, **że P. P. S. pomagało od początku przesilenia do zaprowadzenia praworządności na podstawie konstytucyi (!).** P. P. S. nie uważa rządu p. Nowaka za taki, za któryby partya ta mogła wziąć ściślejszą odpowiedzialność. Nie odmawia jednak rządowi zaufania.

Poseł **Dubanowicz** (Nar. Chrz. Stron. lud.) ze względów zasadniczych oraz ze względu na brak kwalifikacyi ministrów oświadczył się, że klub jego utrzymuje **stanowisko bezwzględnej opozycyi.**

Pan Witos użyczył p. Nowakowi poparcia pod kilku warunkami, czysto demagogicznymi, a mianowicie: przeprowadzenie wyborów w ustalonych terminach, zapewnienie wolności w czasie akcyi wyborczej i **wykonanie reformy rolnej.**

Poseł **Skulski** wypowiedział się wyjątkowo w dłuższej mowie, ponieważ zazwyczaj ogranicza się w tego rodzaju dyskusyach na któtkich deklaracyach. Tym razem **wyraźnie zaatakował Naczelnika Państwa**, oświadczając, że w sprawie Korfantego postąpił pan Piłsudski bezprawnie, co należy stwierdzić, nie aby walczyć z osobą p. Piłsudskiego, ale jako czyn, gwałcący ustrój republikański i demokratyczny.

Rząd pana Nowaka pod względem fachowości stoi nieskończenie **niżej od wszystkich rządów poprzednich,** nie mówiąc już o niedoszłym rządzie Korfantego.

Poseł **Okoń** wita zapowiedź wyborów i **wyraża rządowi zaufanie (!).**

Poseł **Woźnicki** oświadczył, że jeżeli postępowanie rządu zgodne będzie z jego programem, to uzyska on stałe poparcie Wyzwolenia.

Poseł **Czerniewski** przy ustawicznej wrzawie na lewicy przypomniał cały przebieg przesilenia i stwierdził, że **Naczelnik Państwa wywołał anarchię właśnie w chwili przyłączenia Górnego Śląska.**

Wezwany został za te słowa do porządku przez przewodniczącego wicemarszałka Moraczewskiego.

Ponieważ rząd pana Nowaka, z wyjątkiem pana Nowaka jest **powtórzeniem obalonego** z powodu zdecydowanego braku zaufania Sejmu rządu p. Śliwińskiego, ponieważ nie daje dostatecznych gwarancyi wykonania najważniejszych zadań państwowych, a przedewszystkiem dokonania w oznaczonym terminie wyborów, przeto poseł Czerniewski w imieniu Chadecyi

ODMAWIA ZAUFANIA RZĄDOWI P. NOWAKA

Poseł **Chędzyński** (N. P. R.) zaznaczył, że przeciw składowi rządu posiada pewne zastrzeżenia i nie chce brać zań odpowiedzialności. (Głos: Aha! ale głosować N. P. R. będzie za jego poparciem!).

Poseł **Federowicz** oświadcza, że posiada zaufanie do osoby premiera i **wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić:**

„SEJM PRZYJMUJE DO WIADOMOŚCI EKSPOSE PANA PREZYDENTA MINISTRÓW NOWAKA".

Pan **Stapiński** próbował dowieść w swem przemówieniu, **że gabinet p. Nowaka jest gabinetem konserwatywnym prawicowym i że dlatego głosuje za nim,** chociaż odpowiedzialności zań brać nie chce.

Następnie przemawiali jeszcze posłowie: Rosset, Okoń i kilku innych, poczem **dyskusya została zamknięta.** Podczas głosowania przez drzwi wstrzymali się od golsowania prawie wszyscy członkowie Klubu mieszczańskiego, wielu członków N. Z. L. i wskutek tego **wniosek K. P. K. uzyskał 193 głosów przeciw 139.**

Resztę posiedzenia zajęła kwestya trybunału administracyjnego. Ustawa w tej sprawie została uchwaloną. Następnie zaś rozpoczęto dyskusyę nad kwestyą inwalidzką, którą referował poseł Meisner (Zw. lud. narod.), wreszcie Sejm zniósł stan wyjątkowy w Małopolsce.

* * *

Poseł Tabaczyński (Zw. lud. narod.) wniósł **nagły wniosek w sprawie napadów na zgromadzenia Zw. lud. narod. w Krakowie i zażądał ukarania winnych. Wniosek ten będzie rozpatrywany na dzisiejszem posiedzeniu.**

Zapowiada się ono dosyć burzliwie, ponieważ rozpatrywaną będzie kwestya **wydania sądom posłów Nadera, Herza, Dąbala i Żyżkowskiego.** Rozpatrywaną będzie również sprawa **zgromadzeń wyborczych, oraz walki z lichwą.**

Związek ludowo-narodowy szturmuje o zaopatrzenie emerytów wojskowych.

Warszawa. (tel. wł.) Na skutek interwencyi posła Załuski (Zw. lud. nar.) została dziś zwołana komisya wojskowa na posiedzenie, na które wezwano min. spraw wojskowych p. Sosnkowskiego, skarbu p. Jastrzębskiego, którzy przyszli z odpowiedniemi referatami. Posiedzenie to zwołane zostało **celem ostatecznego przeprowadzenia** zaniedbanej stle przez lewicę ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem wojskowych.

Referował poseł Meisner (Zw. lud. narod.). Po dyskusyi ogólnej przyjęto ustawę przy szczegółowych rozprawach dziewięć artyk. Jutro nastąpi dalszy ciąg posiedzenia.

Dr **Załuska** zamierza zgłosić **referat o wnioskach nagłych** klubu Zw. lud. narod., **dotyczących przyczyn klęski na froncie wschodnim w roku 1920**, podczas wyprawy kijowskiej i zawezwać rząd do złożenia w komisyi odpowiedniego sprawozdania.

Kłamstwa „III. Kuryera Codziennego" o przesileniu.

Warszawa. (Tel. wł.). **W związku z rzekomemi rewelacyami, które ukazały się w „Ilustrowanym Kuryerze Codziennym" o przebiegu przesilenia rządowego** w ciągu dwóch ostatnich miesięcy i udziału p. Stesłowicza, korespondent Wasz zwrócił się **do Klubu pracy konstytucyjnej z prośbą o wyjaśnienie.** Według odpowiedzi przedstawiciela tego Klubu okazuje się, że cały **wzmiankowany artykuł jest stekiem kłamstw najzupełniej przeinaczających przebieg przesilenia i jego przyczyny.**

Przedstawiciel tego Klubu przypomniał, że po pierwszej konferencyi całego gabinetu p. Ponikowskiego z Naczelnikiem Państwa odbyła się tego samego wieczoru poufna narada Naczelnika Państwa z p. Ponikowskim, na której zatarg między Naczelnikiem Państwa a Radą ministrów został załagodzony.

Wszyscy członkowie gabinetu p. Ponikowskiego byli przekonani, że zaproszenie ich do Belwederu na następny wtorek oznacza, że Naczelnik Państwa w myśl porozumienia z p. Ponikowskim zażąda od nich cofnięcia dymisyi. Gdyby Rada ministrów wiedziała, że p. Naczelnik Państwa w międzyczasie pod wpływem stronnictw lewicowych zdecydujie się na przyjęcie dymisyi, napewnoby oświadczyła, że wycofuje swe podania o dymisyę. **Naczelnik Państwa wywołał zdumienie wśród ministrów**, swem krótkiem kategorycznem **oznajmieniem, że dymisyę przyjmuje.**

W ten sposób widocznem jest, że **p. Stesłowicz** nietylko nie decydował, ale **wogóle nie brał udziału w spowodowaniu dymisyi rządu pana Ponikowskiego.**

Z drugiej strony przedstawiciel tegoż Klubu oświadczył Waszemu korespondentowi, że właśnie **stronnictwa lewicowe nie zgadzały się** w początkach przesilenia na propozycyę PSL, aby **wysunąć kandydaturę p. Nowaka** na premiera i wskutek tego tylko Klub pracy konstytucyjnej nie zgłosił jej na pierwszem posiedzeniu Komisyi Głównej.

Zjednoczenie Chadecyi na Górnym Śląsku.

Warszawa. (tel. wł.) W tych dniach w Katowicach **został podpisany** akt połączenia się stronnictwa Chrześc.-dem. z Chrześc. Ziedn. lud. na Górnym Śląsku.

Polska otrzyma 50 milionów dolarów pożyczki.

Wrszawa. (tel. wł.) Poseł Raciszewski (Zw. lud. narod.) traktował wiosną tego roku z konsorcyum amerykańskiem o pożyczkę **50 milionów dolarów na lat 30 na 7 procent.**

Układ już był zawarty dn. 14 maja w Paryżu i delegaci **konsorcyum amerykańskiego** mieli w początkach czerwca przyjechać do Warszawy celem podpisania umowy, ale **wskutek przesilenia rzecz ta poszła w odwłokę.** Poseł Raciszewski otrzymał całą korespondencyę od konsorcyum amerykańskiego i na skutek jego starań wreszcie przedstawiciel tego konsorcyum p. **Peaslee**, b. członek ameryk. deleg. finansowej na kongresie paryskim, zawiadomił go pismem z 12 lipca, że wysłani są delegaci **Monroe, Curtis** i F. M. **Beer** i obecnie znajdują się w Berlinie. Jednocześnie p. Peaslee załączył szczegółowy opis ekonomiczny Polski na 70 stronicach pod tytułem „Projektowana polska pożyczka", z zapytaniem czy cyfry podane są ścisłe. Dowodzi to, że Amerykanie traktują poważnie sprawę, ponieważ uprzednio porobili studya nad sytuacyą finansową i ekonomiczna w Polsce.

—oOo—

Stronnictwa lewicowe przeciw wyborom.

Odwlekanie wyborów w nieskończoność.

Niepopularność lewicy. — Obawa ryzyka. — Intrygi piastowców i drobnych stronnictw. — Prawica wymusi wykonanie uchwał sejmowych.

Sejm uchwalił, że wybory do Sejmu mają się odbyć dn. 5 listopada, a do Senatu 12 listopada r. b. To Sejm uchwalił zgodnie, ale są stronnictwa, które za tem głosy swoje oddały tylko z tej przyczyny, że inaczej, wobec presyi opinii publicznej, postąpić nie mogły. W rzeczywistości zaś **stronnictwa te za kulisami dokładają wszelkich starań, żeby terminy 5 i 12 listopada stały się rzekomo „nierealnymi"**. A ponieważ zimą wyborów mieć nie chcą, więc grają na zwłokę aż do wiosny roku przyszłego.

Przyczyna tej gry jest jasna: odnośne stronnictwa czują się, szczególnie **po politycznych zajściach ostatnich tygodni tak źle, że nie chcą teraz ryzykować wyborów**, pragną aby po zajściach tych trawa nieco porosła. W pierwszym rzędzie intrygują w tym kierunku Piastowcy, ale czynią to niemniej socyaliści, a także enpeerowcy zagrożeni wewnętrznym rozłamem.

Stronnictwa te usiłują wyzyskać niezadowolenie z ordynacyi wyborczej małych ugrupowań, przedewszystkiem K. P. K., a ponadto żydów i Niemców. Szczególnie żydzi i Niemcy oddają się nadziei, że przez odroczenie terminów wyborczych mogliby jeszcze przeprowadzić nowelę do ordynacyi wyborczej.

To też socyaliści, enpeerowcy i KPK zasłaniają rzeczywiste przyczyny i rzeczywiste cele odroczenia przesilenia wyborów **troską o załatwienie sprawy wschodniej Małopolski**. Tymczasem sprawa ta może i powinna być załatwiona w ramach ogólnej ustawy o samorządzie wojewódzkim w toku **krótkiej sesyi wrześniowej** Sejmu, która jest przewidziana bez odraczania terminów wyborczych.

Obóz narodowy stronnictw umiarkowanych dołoży — jesteśmy o tem przekonani — wszelkich stanowczych starań, ażeby sparaliżować intrygi skierowane przeciwko przeprowadzeniu wyborów jesienią.

Germanofilski występ p. Narutowicza.

USTĘPLIWOŚĆ NICZEM NIEUZASADNIONA.

Genewa, (AW). Rada Ligi Narodów dnia 17 maja br. uchwaliła rezolucyę, w której zwróciła się do rządu polskiego z prośbą o odroczenie wszystkich zarządzeń administracyjnych i sądowych, które mogłyby przynieść szkodę rolnikom pochodzenia niemieckiego, którzy obecnie są obywatelami polskimi.

Sekretaryat Generalny Ligi Narodów otrzymał od rządu polskiego odpowiedź, w której poruszona jest sprawa wydalania osadników niemieckich w Poznańskiem.

W nocie tej minister spraw zagranicznych p. **Narutowicz wyraził zgodę w imieniu rządu polskiego na odroczenie powyższych zarządzeń aż do zakończenia przyszłej sesyi Ligi Narodów**. Odroczenie to będzie miało zastosowanie do osadników, obywateli polskich, którzy podpadają pod następujące kategorye: 1) osadnicy, którzy zawarli kontrakt kupna, sprzedaży z dawną Komisyą Kolonizacyjną przed 11-ym listopada 1918 roku i którzy do tego dnia nie weszli w posiadanie, tj. nie otrzymali aktu przewłaszczenia (Auflassung), 2) osadnicy, którzy w dniu zawieszenia korzystali gospodarczo z kolonii na mocy kontraktu dzierżawy, którego termin jeszcze nie wygasł, pod warunkiem, że w okresie późniejszym osada nie została zakupiona przez Komisyę Kolonizacyjną.

Curiosum emerytalne.

Rada ministrów, przyznając emerytom dodatek na sierpień, postanowiła, ażeby emeryci, którzy pobierają do 20.000 marek polskich miesięcznie, otrzymali wzamian poprzedniego dodatku 10.000 marek po 14.000 marek dodatku, a ci, co pobierają ponad 20.000 marek miesięcznie, wzamian poprzedniego dodatku 5000 marek po 7000 marek miesięcznie.

W praktyce przedstawia się to tak, że emeryt, pobierający 20.000 marek otrzyma wraz z dodatkiem: 34.000 marek, a emeryt, pobierający 21.000 marek otrzyma 28.000 marek, to jest o 6000 marek mniej od emeryta pierwszej grupy.

Przykład powyższy dowodzi, do jakich **nielogiczności** dochodzi się w naszym wydziale emerytalnym.

Mianowanie inspektorów szkolnych i dyrektorów szkół.

Min. WK. i OP. wydało ważne rozporządzenie w sprawie mianowania inspektorów szkolnych i ich zastępców, dyrektorów i nauczycieli szkół średnich, seminaryów i preparand.

Inspektorowie szkolni, dyrektorowie i kierownicy tych zakładów mogą obecnie być **mianowani tylko** w drodze **konkursu, rozpisanego przez odpowiednie kuratoryum.** Podania składają kandydaci w drodze służbowej za pośrednictwem swego kuratoryum, które przesyła podanie wraz z opinią do kuratoryum, ogłaszającego konkurs. To ostatnie Kuratoryum ma prawo rozpatrywać konkurs dopiero w miesiąc po rozpisaniu konkursu.

Jedynie na posady nauczycielskie może Kuratoryum nie ogłaszać konkursu, jeśli dobro szkoły wymaga natychmiastowej obsady. Również w wypadkach, gdy Ministeryum WK. i OP. uważa za konieczne obsadzenie posady w drodze służbowej, można odstąpić od zasady konkursu.

Na stanowiska kierownicze przedkłada Kuratoryum Ministeryum termo do zatwierdzenia, na stanowisko nauczycielskie przesyła Kuratoryum wniosek co do jednego wybranego przez siebie kandydata do aprobaty.

W sprawie hutnictwa polskiego.

Między hutnictwem górnośląskiem a hutnictwem na innych obszarach Rzeczypospolitej istnieje pewna rozbieżność interesów i stosunków produkcyi, wynikająca z odmienności ustosunkowania cen tak za materyały przeróbcze, jak wytwory, z odmienności stanu fabryk, z pewnych różnic w rozporządzalnych surowcach i t. d.

Celem uzgodnienia tych interesów i doprowadzenia do pewnej wspólnej linii wytwórczości i zbytu między hutnictwem górnośląskiem i ogólno-krajowem, ministerstwo przemysłu i handlu (wydział górniczo-hutniczy) **zwołuje na dzień 4 sierpnia wspólną konferencyę hutników z Górnego Śląska i reszty Rzeczypospolitej, celem omawiania warunków zgodnego współdziałania hutników z całej Polski w sprawach dotyczących ich produkcyi.** Między innemi omawiane być mają: sprawa wyszukania rynków wspólnych zbytu dla hutnictwa, sprawa uregulowania rozdziału starego żelastwa, względnie utworzenie wspólnej organizacyi zakupów, sprawy taryfowe, podatkowe i robotnicze, jak i problem eksportu.

—oOo—

AL. DUMAS (ojciec).

1001 OPOWIEŚCI O DUCHACH.

PRZEŁOŻYŁ St. KULIŃSKI. 3

—o—

Jacquemin nic nie odpowiedział.

— Ależ mówcie, ojcze Jacquemin! — nalegał doktór, — czy to prawda, że zabiliście swoją żonę?

Jacquemin milczał.

— Przynajmniej przyszedł tu, by się wydać w ręce sprawiedliwości — rzekł mer. — Spodziewam się jednak, że uczynił to w przystępie umysłowego rozstroju i że jego wina nie polega na rzeczywistości.

— Odpowiadajcie, Jacquemin! — zawołał komisarz policyi. — Czy to prawda, że zamordowaliście swoją żonę?

Tożsamo milczenie.

— W każdym razie dowiemy się wnet, co o tem sądzić, — rzekł doktór Robert — mieszka on zdaje się przy ulicy Sierżantów?

— Tak! — odpowiedzieli obaj żandarmi.

— A więc, panie Ledru, — rzekł doktór, zwracając się do mera, — chodźmy na ulicę Sierżantów!

— Ja tam nie pójdę, ja nie! — krzyknął Jacquemin, gwałtownym ruchem wyrywając się z rąk żandarmów, tak, że gdyby mu przyszło na myśl uciekać, mógłby oddalić się o sto kroków, zanimby kto pomyślał o ściganiu go.

— Dlaczego nie chcesz iść z nami? — pytał mer.

— Poco mam tam iść, skoro wyznaję wszystko i mówię, że ja zabiłem! Zabiłem ja mieczem, ujwszy go oburącz, tym mieczem, który zeszłego roku wziąłem z muzeum artyleryi. Prowadźcie mię do więzienia! tam w domu nie mam co robić, prowadźcie mię do więzienia!

Doktór i pan Ledru zamienili spojrzenia.

— Mój przyjacielu! — rzekł komisarz policyi, który podobnie jak i pan Ledru przypuszczał, iż Jacquemin dostał chwilowego obłędu, — konfrontacya jest konieczna, zresztą musicie tam być, by uczestniczyć w oględzinach sądowych.

— Poco mam uczestniczyć w oględzinach sądowych? — odparł Jacquemin, widocznie przerażony, — o, mój Boże, mój Boże! gdybym był wiedział!...

— No więc, cóżbyś uczynił? — zagadnął komisarz policyi.

— Ha, byłbym i sam zadał sobie śmierć!

Pan Ledru potrząsnął głową i spojrzał na komisarza z mrugnięciem oka, zdającem się mówić:

— Coś w tem jest!

Następnie zwracając się znów do mordercy, rzekł:

— Mój przyjacielu, wytłómacz się!

— O tak, panu powiem wszystko, co pan zechce, panie Ledru; proszę mię pytać.

— Czemuż to, mając odwagę popełnienia mordu, nie masz odwagi powrócić do twej ofiary? Czy zaszło coś, czego nam nie powiedziałeś?

— O tak, coś strasznego!

— No więc mów, opowiedz!

— O nie! powiedziałby pan, że to nieprawda, żem szalony!...

— Mniejsza o to! co się stało? mów!

— Powiem to panu, ale tylko panu.

Zbliżył się do pana Ledru. Dwaj żandarmi chcieli go zatrzymać, lecz mer skinął, by puścili więźnia.

Ten nie mógł zresztą myśleć o ucieczce, gdyż połowa ludności Fontenay-aux-Roses zapchała ulice Dyany i Główną.

Jak rzekłem, Jacquemin zbliżył się do pana Ledru.

— Czy wierzy pan w to, panie Ledru, — zapytał półgłosem, — czy wierzy pan, że głowa oddzielona od ciała może mówić?

Pan Ledru wydał okrzyk i pobladł mocno.

—Czy wierzy pan w to? powiedz pan! — nalegał Jacquemin.

Pan Ledru odpowiedział z wysiłkiem:

— Tak, wierzę w to.

— A więc, — — a więc — — ona przemówiła!

— Kto?

— Głowa — — głowa Joanny!...

— Istotnie?

— Mówię panu, miała oczy otwarte; mówię panu, poruszała wargami; spojrzała na mnie i zawołała: „Nędzniku!"

Mówiąc te słowa, które chciał objawić samemu tylko panu Ledru, lecz które wszyscy mogli słyszeć, miał minę pełną zgrozy.

— Oho, piękna historya! — zawołał doktór śmiejąc się. — Ona mówiła, — — odcięta głowa mówiła! dobre, dobre, dobre!

Jacquemin odwracając się, rzekł:

— Ależ zapewniam pana, że tak!

— A więc, — wtrącił komisarz policyi — jest to jeszcze jeden powód więcej, by udać się na miejsce zbrodni. Żandarmi, prowadźcie więźnia!

Jacquemin krzyknął i począł się szarpać gwałtownie.

— Nie! — wołał — możecie mię porąbać na kawałki, jeśli chcecie, a tam nie pójdę!

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—

Ludność ukraińska we wsch. Małopolsce pragnie zgody z Polakami

Wychodzący we Lwowie dziennik ukraiński „Ridnyj kraj“ omawiając akta sabotażu we wsch. Małopolsce, jak podpalenie stacyi w Lubaczowie, zamach na odbenzyniarnię drohobycką, uszkodzenie mostu żelaznego pod Olechowem, przerywanie drutów telegraficznych itd. pisze: „Cóż przyjdzie nam z tego, że tu czy tam spali się jakiś magazyn, czy skład wojskowy, że przetnie się drut telegraficzny. Takich poczynań **nikt nie uzna jako odruchu naszego społeczeństwa przeciw Polsce.** O jakiejś masowej zaś akcyi ukraińskiej sami trudowicy (partya ukraińskich szowinistów. Przyp. Red.) nawet nie marzą. Wogóle **taka akcya jest nie do pomyślenia,** bo w obecnych warunkach nikt nie może ani dziś ani jutro postawić naszego narodu przeciwko Polakom i zrobić ze Wschodniej Galicyi Bałkan czy Irlandyę. Takie plany nie udadzą się podobnie jak nie udała się ich realizacya w daleko korzystniejszych warunkach, a mianowicie w czasie bolszewickiej ofensywy we Wschodniej Małopolsce w roku 1920 albo w czasie buntu oddziałów Kraussa na tyłach armii ukraińskiej Republiki Ludowej. **A nie mogą się one udać dla tego, bo nasz lud chce pokoju i spokojnego współżycia z innymi narodami w kraju.“**

W dalszym ciągu „Ridnyj Kraj“ przytacza szereg przykładów, jak **ludność ruska odnosi się do władz polskich z życzliwością, wdzięczna za opiekę, jaką te władze roztaczają nad nią w** miejscowościach, gdzie panuje bandytyzm.

potępiają zupełnie nadużywania jego imienia przy tego rodzaju terrorystycznych napadach. Że „Naprzód“ o tem milczy, temu się nie dziwimy; ale gdzież są wielcy „republikanie“ krakowscy, że nie protestują przeciwko dyskredytowaniu najwyższego dostojnika państwowego okrzykami na jego cześć podczas huligańskich napadów?

Bałamucenie opinii publicznej przez prasę jeszcze nigdy w Polsce tak daleko nie zaszło, jak obecnie, kiedy to tych, co stają w obronie konstytucyi i porządku, nazywa się endekami, reakcyonistami i t. p., a tych, co pochwalają bezprawie i bezprawiu udzielają swojej poparcia, mianuje się obrońcami prawa i ładu.

* * *

W ciągu dzisiejszego dnia otrzymał red. Rymar szereg depesz z wyrazami współczucia. Między innemi od prof. Dra T. Grabowskiego z Poznania, St. Anaczkiewicza z Przeworska, od redakcyi „Ojczyzny“ z Kielc i t. p.

Śliwiński wojewodą lwowskim?

Syonistyczna „Chwila“ pisze, że wojewoda lwowski Grabowski opuszcza Lwów, a jego miejsce zajmie niefortunny exprezydent Śliwiński.

Związki antypaństwowe w Radomiu pod płaszczykiem pracy zawodowej.

Prokuratura wystąpiła do władz wykonawczych o zamknięcie istniejących w Radomiu **żydowskich Związków zawodowych:** pracowników skórzanych, prac. igły, prac. branż spożywczych i fryzyerów. Opierając się na znalezionych dokumentach podczas rewizyi w tych związkach, prokurator twierdzi, że tam **odbywa się działalność, nie zawodowa, lecz antypaństwowa.** Następnie uczyniono te same zarzuty związkom żyd.: metalowców, oraz pracowników handlowych z „poalc-syonistycznej“ Strzechy robotniczej.

Budiennyj zapowiada wojnę.

„Wilenskaja Riecz“ dowiaduje się, że niedawno w Rzeczycy bawił Budiennyj. Wygłosił on mowę na wiecu, w której między innemi powiedział: „Podpasajcie konie, towarzysze, **jesteśmy dziś bliżsi wojny niż kiedykolwiek poprzednio.** Burżuezya ściska nas swym pierścieniem. — **Bądźcie przygotowani do wojny“.**

Następnie odbyła się narada w sztabie z udziałem Budiennego. Wyniki narady trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Fantastyczne cyfry.

JAK WYGLĄDA BUDŻET SOWIECKI?

(l.) W Moskwie ogłoszono obecnie sprawozdanie z budżetu sowieckiego, które przedstawia orgiastyczną jakąś listę cyfr. W budżecie tym

dochody wynoszą — 360,020.000,000.000 rubli sowieckich.

Rozchody — 760,449.669,822.000 rubli sowieckich.

Deficyt zatem opiewa na 400,429.669,022.000 rubli sowieckich.

Budżet wojenny i budżet marynarki przewyższają dziesiątą część ogólnych wydatków i dochodzą do

74,752.738,000.000 rubli sowieckich.

Cyfry te dla nas, nieprzyzwyczajonych jeszcze do obrotów tryliónowych — (choć nam już chyba niedaleko do tego) — wyglądają na jakąś nieprawdopodobną igraszkę.

Nauczka dla futurystów.

Wielokrotne występy futurystów, natrząsających się publicznie z państwa polskiego i szkalujących dobre imię naszego narodu, wywołały niejeden raz odruch oburzenia w naszem społeczeństwie i spowodowały konfiskatę znanej z ohydnej pornografii jednodniówki: „Nóż w brzuchu“. Toteż gdy grono tych fetoryzujących poetów chciało urządzić wieczór rzekomo „literacki“ w Krynicy, starostwo nowosądeckiego na podstawie memoryału pos. Dymowskiego wystosowało do niefortunnych okpiświatów następujące pismo:

Z posiadanego w starostwie dowodowego pisemnego materyału wynika, że pobyt pana w rejonie tutejszego powiatu jest ze względu na interes Rzeczypospolitej Polskiej niepożądany. Wobec tego zabraniam panu pobytu w tutejszym powiecie i polecam, być go w ciągu 24 godzin opuścił pod zagrożeniem przymusowego wydalenia pod strażą. Również zabraniam panu na powrót do tutejszego powiatu na czas jednego roku. O tej decyzyi zawiadamiam równocześnie policyę państwową, celem dopilnowania wyjazdu z powiatu. Podpisano w z. starosty J. Jurkowski.

Może ten zakaz pouczy panów futurystów, że jeśli chcą korzystać z praw obywatelskich państwa polskiego, muszą je przedewszystkiem szanować.

UWAGI!

„OBROŃCY PRAWA I ŁADU“.

Z okazyi napadu bojówki socyalistycznej na zebranie w sali Rady Powiatowej zaznaczyć wypada, że nie był to pierwszy tego rodzaju napad w Krakowie.

Panowie socyaliści udowodnili napadem poniedziałkowym, że praktycznie pojmują oni wolność słowa i zgromadzeń w ten sposób, iż wolność ta jest tylko ich wyłącznym przywilejem. Prowodyrami w napadzie na zebranie w sali Rady Powiatowej byli kolejowcy, należący do Związku Zawodowego Kolejarzy. Jest to zrzeszenie rzekomo tylko zawodowe i apolityczne, w rzeczywistości jednak jest to podpora partyi socyalistycznej na terenie Krakowa.

Związek Zawodowy Kolejarzy miał popleczników w najwyższych zwierzchnikach kolejowych (Moraczewski, Eberhardt, Bartel) i tem się prawdopodobnie tłumaczy odwaga bojówki socyalistycznej, w łonie tego związku zorganizowanej.

Podobnego napadu dokonali w Krakowie ci sami prawie prowodyrzy na zgromadzenie Polskiego Związku Kolejowców. Sprawa oparła się wówczas o sąd, ale amnestya z okazyi uchwalenia konstytucyi spowodowała, że sprawcy napadu uszli bezkarnie.

Charakterystycznem jest, że przy tego rodzaju napadach bojówka socyalistyczna idzie z okrzykiem: „Niech żyje Piłsudski!“, dyskredytując tem Naczelnika Państwa.

A jeszcze więcej charakterystycznem jest, że dzienniki krakowskie, które się gorszą, gdy część prasy omawia działalność Naczelnika Państwa ze względu na przepisy konstytucyi, nie

Oryginalna japońska reklama.

Japończycy pobiją wkrótce rekord reklamy i pozostawią za sobą Anglików i Amerykanów.

Oto prospekt pewnej księgarni w Tokio, którym ta zalała miasto:

„Korzyści, ofiarowane przez naszą firmę:

1. Ceny tak niskie, jak biletów na loteryę.
2. Książki tak eleganckie, jak młode kobiety, śpiewające na koncertach.
3. **Druk czysty, jak kryształ.**
4. Papier gruby, jak skóra słonia.
5. Klienci traktowani z taką uprzejmością, jak pasażerowie na statkach, kiedy jest konkurencya.
6. Ekspedycya szybka, jak pocisk armatni.
7. Paczki owinięte z taką starannością, z jaką młoda mężatka opakowuje to, co posyła ukochanemu mężowi“.

W każdym razie reklama ta różni się trochę od europejskiej.

Złodziej uczy, jak strzedz się przed kradzieżą

W New Jorku został niedawno wypuszczony z więzienia, po odsiedzeniu w niem czteroletniej kary, znany mieszkaniowy złodziej Edward Cane.

Z iście amerykańskim humorem **wydał on broszurkę, wskazując gospodyniom domu, jak winny strzedz mieszkań przed złodziejami.** Wskazówki te podajemy poniżej:

Nie należy zostawiać okien otwartych, a zwłaszcza okien kuchennych, złodzieje bowiem łatwo dostają się tą drogą do wewnątrz domu.

Kuchnia nie powinna znajdować się zbyt daleko od pokojów mieszkalnych.

Wychodząc choćby na chwilkę z domu nie gasić świateł, najbardziej bowiem na wszystko zdecydowani złodzieje unikają domów oświetlonych.

Jakkolwiek gospodarskie psy nie zawsze umieją kąsać, stanowią jednak pewne zabezpieczenie przed złodziejami, których łatwo mogą spłoszyć głośnem szczekaniem. Trzymajcie więc przedewszystkiem psy w swych mieszkaniach! — kończy swe rady rutynowany złoczyńca.

Takie są wskazówki amerykańskiego złodzieja. A co nam powiedzą nasi rabusie mieszkaniowi?

Księża polscy na Ukrainie zapowiadają ucieczkę do Polski.

Polscy bolszewicy prowadzą akcyę. — Ohydne filmy. — Poniewierka księży. — Jak wygląda nawracanie Rosyi?

Od osób przybyłych z Bolszewii do Polski dowiadujemy się o nowych, ciężkich prześladowaniach Kościoła i duchowieństwa polskiego. — Walka, jaką prowadzi obecnie rząd bolszewicki z cerkwią, objęła wbrew zapewnieniom bolszewików w Watykanie — także i kościół polski. **Akcyę prześladowczą prowadzi na** szeroką skalę specyalny **oddział polskich komunistów.** Jest ona bardzo sprytnie pomyślana.

Do każdej miejscowości, w której znajduje się kościół katolicki zjeżdża specyalny **kinoteatr**, w którym wyświetlana jest sztuka p. t.: **Jak żyją księża polscy?** Film przedstawia szerek kiamliwych, ohydnych scen z życia rzekomo księży polskich. **Każde przedstawienie reklamowane jest szeroko,** a uczestnikom tegoż wręczane są broszury zamieszczające nikczemne obelgi na duchowieństwo.

Lud zrazu nie reagował na akcyę antykościelną. **Ale w ostatnich czasach znać coraz silniejszy wpływ tej akcyi, tak że księża polscy noszą się z zamiarem gromadnego opuszczenia Bolszewii** i przeniesienia się do Polski. Tak wygląda w świetle rzeczywistości możliwość nawracania Rosyi na katolicyzm. Cóż powie na to Watykan? Co powiedzą następcy Possewina? Fakty powyższe dowodzą chyba niezbicie, jak złudną jest nadzieja porozumienia się kościoła z rządem bolszewickim. **Nie darmo wielce znakomity pisarz rosyjski Mereżkowski, ostrzegał papieża przed zgodą z bolszewikami.**

U wrót nowego sezonu w teatrze m. im. Słowackiego.

(Wywiad „Gońca Krakowskiego").

(I) Każdego roku, o tej samej mniejwięcej porze, kiedy zamykają się na sezon letni podwoje świątyni sztuki przy Placu Św. Ducha, wszyscy melomani krakowscy zadają sobie pytanie:

CO NAM PRZYNIESIE PRZYSZŁY SEZON,

jakie nowości przygotowuje nam Trzciński tak w dziale repertuaru jak i w zakresie zespołu artystycznego?

Aby zaspokoić ciekawość wszystkich miłośników teatru i wprowadzić ich „au courant" zamierzeń artystycznych i planów dyr. teatru im. Słowackiego p. Trzcińskiego udaliśmy się doń z prośbą o wywiad w tej tak bardzo ogół inteligentny interesującej kwestyi.

Po rozmowie naszej z dyr. Trzcińskim zaznaczyć musimy przedewszystkiem, iż jest on — mimo kłody, rzucane mu pod nogi przez pewne czynniki — bardzo dobrej myśli i do pracy zabiera się z taką samą pewnością, z jaką rozpoczynał swą działalność dyrektorską w pierwszym sezonie. Cały bowiem szereg czynników wpłynie niechybnie na

POMYŚLNE UŁOŻENIE SIĘ SEZONU.

Pierwszym z nich jest uzupełnienie personalu teatralnego tak ilościowo, jak jakościowo, dzięki czemu można będzie wprowadzić w repertuar cały szereg rzeczy, które dotychczas były trudne do wykonania.

Dalszym czynnikiem, który wróży niesłychanie dodatnio przyszłemu sezonowi jest radosny fakt, iż teatr im. Słowackiego nawiązał — że się tak wyrazimy —

PRZYMIERZE Z WARSZAWSKĄ REDUTĄ,

przymierze, którego pierwszym jakby ogniwem były niedawno występy trojga znakomitych „redutowców": p. Osterwy, p. Kochanowicza i pny Dulębianki w „Przechodniu".

Dzięki temu „przymierzu" z Redutą spodziewane są częste występy w Krakowie świetnego artysty p. Osterwy; pozatem przy obecnej reorganizacyi „Reduty" p. Osterwa oddaje pod osobistą opiekę dyr. Trzcińskiego kilka cennych sił kobiecych ze swego teatru.

Pomyślną wiadomością udzieloną nam przez dyr. Trzcińskiego, jest również wiadomość o wymianie sztuk względnie większych zespołów (jak w „Przechodniu") jaka dokonywać się będzie między teatrem im. Słowackiego a „Redutą".

Zespół artystyczny zostanie znacznie zwiększony przez nabycie

NOWYCH A CENNYCH SIŁ.

Z największą radością przyjmie publiczność krakowska powrót na naszą miejską scenę dwojga ulubieńców Krakowa: pani Pancewiczowej, która rozpocznie występy po rocznej przerwie i p. Nowakowskiego, którego dyr. Trzcińskiemu udało się odzyskać z powrotem z teatrów warszawskich.

Z mężczyzn przychodzą z teatru łódzkiego: aktor charakterystyczno-dramatyczny i reżyser p. Zygmunt Kułakowski i amant p. Artur Kwiatkowski. Z warszawskich teatrów stołecznych przychodzi p. Grolicki. Teatr im. Słowackiego pozyskał nadto p. Leop. Zbuckiego z tut. „Bagateli".

Z kobiet oprócz p. Pancewiczowej wraca na scenę krakowską pani Bracka, kórej mąż w połowie sezonu już powrócił z Warszawy. Z sił nowych pozyskał dyr. Trzciński ulubienicę Warszawy urodziwą pnę Mazarekównę (Reduta), panią Helenę Kopczewską (Reduta), siłę ogromnie pożyteczną i wszechstronną z warsz. teatru im. Bogusławskiego naiwną p. Orlikównę, z t. łódzkiego panią Sokólską, nadto młode siły ze szkół dramatycznych.

W DZIALE DEKORACYI

przybywa b. poważna siła, dotychczasowy kierownik tego działu w Łodzi, którego prace były największą atrakcyą teatru łódzkiego przez dwa ostatnie lata, p. Andrzej Pronaszko. Przybycie jego nie wyklucza współpracy innych art.-malarzy, czego najlepszym dowodem będzie jedna z pierwszych premier sezonu „Zimowa opowieść" Szekspira z dekoracyami art. mal. Iwona Galla. Jak świetne i efektowne są te dekoracye świadczy fakt, że przebywający w Krakowie Didur olśniony niemi zakupił je dla Ameryki.

Przyszły

REPERTUAR ZAPOWIADA SIĘ NIEZWYKLE INTERESUJĄCO.

Z tzw. „wielkiego repertuaru" dane będą Słowackiego: „Marya Stuart" i „Mazepa"; utrzymają się na repertuarze dzieła Wyspiańskiego, dotąd dawane, ponadto zamierza dyr. Trzciński wystawić w nowej zupełnie inscenizacyi jedno z rzadziej grywanych arcydzieł nieśmiertelnego twórcy „Wesela". Utrzymają się rzeczy Fredry, będące stale na repertuarze, ponadto wznowione zostaną dwie komedye Fredrowskie, raz jeden grane ongiś w Krakowie, a to: „Mąż i żona" i „Nikt mnie nie zna". W nowej inscenizacyi p. Pronaszki i dyr. Trzcińskiego ukaże się „Pan Jowialski" z Szymborskim w roli tytułowej.

Początek sezonu przyniesie dwie niezwykle interesujące nowości: Rostworowskiego „Zmartwychwstanie" i gen. Galicy: „Janosika". Rocznica śmierci Asnyka uczczona będzie wznowieniem „Braci Lerche". Dla miłośników twórczości ś. p. Tadeusza Rittnera ucztą artystyczną będzie wystawienie ostatniej pozostałej po nim sztuki: „Wrogowie bogaczy". Z nowości polskich ujrzymy nadto sztukę Winawera: „R. H. inżynier" i Kiedrzyńskiego, tudzież sympatyczną sztukę dla dzieci p. t. „Czupurek" czyli „Renesans podwórka" Hertza.

Obok polskich, ujrzymy też

WYBITNYCH AUTORÓW ZAGRANICZNYCH.

Jedną z pierwszych nowości sezonu będzie sztuka nieznanego u nas pisarza rosyjskiego Jewreinowa p. t. „To, co najważniejsze" („Samoje glawnoje"), o której z takim zachwytem wspomina prof. Dybowski w swych „Wspomnieniach z Rosyi bolszewickiej".

Twórczość włoską zaprezentuje nam poemat dramatyczny Benelliego: „Uczta szyderców", rzecz niezwykle efektowna, o której przekład starał się dyrektor Trzciński od pierwszego roku swej dyrekcyi, a która pojawi się wreszcie w tłómaczeniu p. Mirandoli.

Dalej poznamy czeskiego pisarza Czapki: „R. U. R." („Rossums Universal Robots"), nadto świetną amerykańską komedye: „Jutro pogoda".

Wskutek trudności, wynikających z przystąpienia Polski dla konwencyi berneńskiej, wobec czego autorowie francuscy braliby 4 i 5 razy wyższe honoraryą niż polscy, na dawanie rzeczy francuskich może sobie pozwolić taki teatr, jak „Polski" w Warszawie, grający jedną rzecz kilkadziesiąt razy z rzędu, musi zaś z nich zrezygnować na razie uboga „prowincya"...

CYKL „NOWY DRAMAT"

będzie kontynuowany przez cały sezon. Jako pierwsza rzecz z tego cyklu pójdzie „Kain" Jerzego Hulewicza, założyciela poznańskiego „Zdroju".

Na koniec nadmienić należy, że dyrektor Trzciński zapewnił sobie na część sezonu współpracownictwo znakomitej artystki, Stanisławy Wysockiej i jako reżyserki i jako aktorki. Atrakcyą dla wszystkich będzie jej „Hamlet"; rolę tę kreowała swego czasu Wysocka we Lwowie a potem z szalonem powodzeniem w Jugosławii.

Reasumując wszystkie powyższe zamierzenia dyrektora Trzcińskiego, można ze spokojem patrzeć w przyszły sezon teatru im. Słowackiego, który niewątpliwie zabłyśnie od jesieni nową chwałą i stanie się godną swej nazwy prawdziwą „świątynią sztuki".

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 4. sierpnia 1922.

—o—

Znamienne objawy.

Od poniedziałku kręcą się po Krakowie gromadki podejrzanych indywiduów, które podając się za robotników, wznoszą okrzyki na miejscach publicznych zawierające pogróżki pod adresem spokojnych obywateli Krakowa.

Wczoraj na rynku na linii A—B gromadka takich agitatorów krzyczała: **„Wy psy burżuje opamiętajcie się. Robotnicy muszą przyjść do władzy!"**

Podobne okrzyki w formie jeszcze mniej wykwintnej wznosili zupełnie pijani awanturnicy gromadząc w porze południowej u wylotu ulicy Sławkowskiej zastępy gawiedzi. Mimo dość licznego zbiegowiska na rynku, stójkowi, pełniący służbę w tych miejscach, zachowywali się zupełnie obojętnie.

Jest słuszne przypuszczenie, że jakaś tajemnicza ręka, rozdająca dość hojnie pieniądze wśród licznie wałęsających się rzezimieszków działa tutaj planowo i systematycznie dla sprowokowania awantur i wywołania burd zakłócających spokój i porządek publiczny.

Na objawy te zwracamy uwagę władz bezpieczeństwa zawczasu, zanim one przerosną miarę zwykłych ulicznych zbiegowisk i przeniecią sie w próby zorganizowanych zamachów na byt i życie obywateli, jak tego widownią był Kraków w ubiegły poniedziałek.

STAN POGODY. Prognoza na piątek: Dość pogodnie, ciepło.

SPRAWA TOEPLITZÓW I MILION MAREK NA DOM DLA SIERÓT. W niektórych dziennikach zwłaszcza warszawskich pojawiły się — z okazji aresztowania komunisty Leona Toeplitza — niesłuszne napaści na znanego finansistę przemysłowca z Medyolanu, ożenionego z Jadwigą Mrozowską, b. artystka teatru krakowskiego. W obronie czci pani Mrozowskiej i jej męża wystąpiła na szpaltach naszego pisma p. Henryka Starzewska. W tych dniach otrzymała p. Starzewska następujący list: „Dla uczczenia wiernej przyjaźni Kobiety, która w chwili nieszczęścia wśród wrogiego krzyku opinii, nie liczyła się ani ze słowami ani z osobami, nie zawahała się rzucić pierwszego słowa prawdy w obronie czci dalekiego, spotwarzonego a niewinnego człowieka, zacnej p. Henryce Starzewskiej, dla Domu Rodzinnego im. T. Kościuszki dla sierot po poległych żołnierzach polskich milion mkp. ofiaruje Jadwiga Toeplitz Mrozowska.

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA WETERANÓW. Weterani powstań narodowych pragnący uzyskać zniżki na przejazd kolejami państwowemi winni zgłaszać się do Wydziału sup. D. O. K. Nr. V przez odnośny Referat inwalidzki P. K. U. (Koszary Sobieskiego przy ulicy Warszawskiej).

WALNE ZGROMADZENIE STOW. „PRZYTULISKO WETERANÓW POWSTANIA Z ROKU 1863/4 W KRAKOWIE" odbędzie się we środę 9 sierpnia b. r. o godz. 5 popoł. w lokalu przy ul. Biskupiej 18.

PAŃSTW. SZKOŁA PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO, Al. Mickiewicza 7. Wpisy na wszystkie kursy, jakotęż egzaminy wstępne na I kurs tej szkoły odbędą się 1 i 2 września b. r. od godziny 9—12 rano.

SZKOŁA DLA ZAWODOWYCH DZIAŁACZY SPOŁECZNYCH. Ruchliwa jak zawsze Y. M. C. A., pragnąc przystąpić do najintenzywniejszej pracy w chwili przekazywania swych agend w ręce społeczeństwa polskiego, a równocześnie chcąc nadać dziełu swemu cechy trwałości i planowości, założyła szkołę dla zawodowych działaczy społecznych w Szycach pod Krakowem. Stanęła ona na gruzach dawnej komory celnej na drodze do Ojcowa. Przed kilkoma miesiącami zwrócili się działacze Y. M. C. A. do Ministeryum oświaty z prośba o udzielenie nieużytkowanego terenu i budynków będących w ruinach na cele pracy społecznej. Po przychylnej odpowiedzi oddającej na 10 lat Y. M. C. A. teren we władanie, przystąpiono do pracy. Kosztem kilkunastu milionów marek ad hoc zebranych wśród przyjaciół Y. M. C. A. w Ameryce odrestaurowano zwalone budynki, wzniesiono nowe, założono boiska i place sportowe, uprawiono ogród przyległy i pole. Obecnie już odbywa się w „Osadzie", bo takiem mianem nową placówkę ochrzczono, kurs dla przyszłych kierowników Y. M. C. A.-Polaków, którym przyswaja się metody i sposoby pracy społecznej, oparte na długoletniem doświadczeniu. Uznaje się słusznie, że praca społeczna, jeśli ma przynieść należyte owoce, musi być systematyczne, planowo, naukowo niemal zorganizowanem działaniem. Poza wykładami z zakresu metodyki pracy społecznej wielki nacisk kładzie Y. M. C. A. na ćwiczenia ciała. O wysokim poziomie kursu mogą świadczyć nazwiska prelegentów, którzy na nich wykładają. Poza grupą najwybitniejszych specyalistów Amerykanów szereg polskich sił naukowych: prof. Uniw. Jag. St. Estreicher, Roman Dybowski, dr Tomasz Janiszewski, prof. uniw. pozn. Floryan Znaniecki, wicepr. Rolle, Aleksander Janowski i inni. — Zastęp działaczy, którzy skończą kurs ten, ma być fundamentem pod gmach polskiej Y. M. C. A. Prócz tego „Osada" jest posterunkiem pracy nad okoliczną młodzieżą wiejską, która korzysta z boisk sportowych, kursów, biblioteki i t. d. W najbliższym czasie „Osada", położona w uroczej okolicy, otworzy

Al. Dumas - najbardziej poczytnym autorem we Francyi.

(+) W całym świecie, jak to już udowodniono statystycznie, **największą poczytnością cieszą się utwory autorów francuskich.** Niezrównany dowcip, werwa, dar narracyjny, obok innych przymiotów, czynią twory ducha francuskiego niedoścignionymi, zwłaszcza dla tych, którzy hołdując rasowej nienawiści, głoszą supremacyę umysłu germańskiego nad romańskim; a sami nie potrafią się wprost obejść bez literatury francuskiej. Niemcy, produkujące ilościowo najwięcej książek, zawsze zalane były wprost przekładami z literatury francuskiej. Nawet w okresie największego rozpętania nienawiści narodowej, w czasie wielkiej wojny, gdy ogłoszono bojkot płodów geniuszu gallijskiego, dawała się w Niemczech ogólnie odczuć tęsknota za lekturą znienawidzonych „Franzmanów". Po zawarciu zawieszenia broni wojska francuskie zatrzymały się na granicy Niemiec, lecz książka francuska zdobyła tę granicę wstępnym bojem, gdyż otwarli ją skwapliwie — sami Niemcy. Teatry niemieckie mają dziś powodzenie szalone tylko wówczas, gdy grają — francuskie sztuki. Jednem słowem, supremacya Francyi w świecie literatury zaznacza się w sposób niewątpliwy.

Wobec tego interesującą rzeczą będzie dowiedzieć się, jacy autorowie dzierżą prym w tej zwycięskiej plejadzie mistrzów ducha francuskiego. Najlepsze wyobrażenie o tem daje świeżo ogłoszona przez organ francuskich księgarzy statystyka najbardziej czytanych książek we Francyi, która jest też oddźwiękiem poczytności danych autorów za granicą.

Przed wojną **najbardziej poczytnym autorem był Dumas (ojciec)**, potem długi czas Zola, obecnie zaś benjaminkiem francuskich czytelników jest Edmund Rostand. Jego „Cyrano de Bergerac" rozszedł się w 538.000 egzemplarzy, a drugi jego dramat „L'Aiglon" („Orlątko"), zawdzięczający sukces Sarze Bernhardt, wydany został w 406.000 egzemplarzach.

Ponieważ Rostand jest wyłącznie poetą dramaturgiem, więc w dziedzinie powieści nadal dzierżą prym papa Dumas i Zola. Pierwszy z nich zachwyca zawsze liczne rzesze nieporównaną fantazyą, iście południową werwą, dowcipem czysto francuskim i niewyczerpanem bogactwem pomysłów, które to zalety sprawiają, że jeszcze dziś, w 52 lat po zgonie wielkiego mistrza **romansu, dzieła jego czyta się z niesłabnącą ciekawością i podziwem dla inwencyi genialnego autora.**

swe podwoje dla wszystkich ideowych, apolitycznych stowarzyszeń polskich, które będą tam mogły urządzać swej zjazdy, kongresy i t. d. Takie są zadania nowej placówki Y. M. C. A. Jak widzimy nie jest ona pozbawiona doniosłego, społecznego znaczenia. Zaznaczyć należy, że inicyatorem i projektodawcą jest dyr. krakowskiej Y. M. C. A. p. W. J. Rose.

(T) KRADZIEŻ ŻYDOWSKICH PRZYBORÓW DO MODLITWY. Aresztowano Annę Kmiecik z Bronowic Wielkich za kradzież na szkodę Mojżesza Wortsmanna żydowskich przyborów do modlitwy. Przybory skryte w mieszkaniu aresztowanej zwrócono poszkodowanemu.

(T) KRADZIEŻE TRAMWAJOWE. Za przykładem **specyalistów kolejowych** zaczynają operować w Krakowie złodzieje specyalizujący się w kradzieżach tramwajowych. Oto znowu policya zanotowała dwa podobne wypadki. Niejakiej Justynie Steif skradziono w tramwaju walizę z **rzeczami wartości 200.000 mk., a Nuchimowi** Perlrotowi srebrny zegarek ze złotym łańcuszkiem wartości również **200.000 mk.** Baczność więc **Krakowianie w tramwajach!**

Z TEATROW.

OPERA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiejszy wieczór operowy dozna urozmaicenia przez gościnny występ p. A. Urbanowicza, basa, który występami swymi w operze poznańskiej **zyskał sobie świetne imię** artystyczne. W sobotę uroczyste przedstawienie opery Moniuszki „Halka", z gościnnym występem p. J. Zacharskiej, primadonny opery lwowskiej i p. S. Habika, tenora opery poznańskiej.

OPERETKA PRZY UL. RAJSKIEJ. Dziś w piątek „Wesoły wieczór", ostatni pożegnalny występ B. Bronowskiego i całego zespołu lwowskiego. W sobotę i dni następnych przedstawienia operetkowe autorów swojskich. Odegraną zostanie „Miłość", operetka w 3 odsłonach Wł. Jastrzębca-Zalewskiego, oraz Stefana Kiedrzyńskiego operetka konkursowa. Dopełni wieczoru „divertissement" między innymi „Apasz-Jazz-Band", układu Koszutskiego. W przedstawieniu biorą udział nowozaangażowane siły warszawskie pp. Zofia Wojnowska, Marya Bankowska, Stefan Szczuka, Ignacy Wiśniewski. Reżyseruje Józef Winiaszkiewicz.

TEATR ARTYST.-LITERACKI W BABATELI. Z dniem dzisiejszym wystąpi pozyskana na trzy występy p. Loda Rogińska, primadonna teatrów warszawskich, oraz humorysta p. Wacław Kaliński. Reszta doborowego programu pozostaje bez zmiany.

ZE SPRAW TEATRALNYCH. Jak się dowiadujemy, znany tenor opery miejskiej p. Leon Cortilli został zaangażowany do opery w Wilnie.

Z POLSKI.

JUBILEUSZOWY ZLOT SOKOLSTWA ŚLĄSKIEGO, połączony z srebrnym jubileuszem Gniazda katowickiego, odbędzie się w dniach 5—6 sierpnia w Katowicach. Dla Sokolstwa śląskiego będzie to pierwszy swobodny zlot, bo przed wojną prześladowanie przez Prusaków zmuszało Sokołów śląskich do odbywania zlotów poza Przemszą, w Jęzorze na terenie galicyjskim, po wojnie zaś trudności paszportowe uniemożliwiały odbycie zlotu większego, na który byliby mogli przybyć i druhowie z Rzeczypospolitej. Zlot niedzielny przedstawi się jako wielka żywiołowa manifestacya, jako tryumf niezmiernie przez Prusactwo organizacyi gimnastyczno-polskiej.

(T) ZAMACH EKRAZYTOWY W MAKOWIE. W nocy z dnia 2 na 3 b. m. usiłowali urządzić niewyśledzeni sprawcy zamach ekrazytowy w Makowie pod Suchą w garażu Emila Kosmana. — W garażu tym stały dwa samochody, ciężarowy i osobowy, będący własnością firmy Ludwika Mojżenaka. Pomiędzy cylindry motorów włożyli zamachowcy po dwie paczki ekrazytu, które następnie połączyli czterema lontami. Z powodu jednak przyłożenia lontów kamieniami, żaden z nabojów nie wybuchnął. Naboje były tak silne, że wybuch byłby zniszczył nietylko samochody, lecz i domy położone w pobliżu. Przypadkowi więc tylko należy zawdzięczać ocalenie życia i mienia wielu ludzi.

MARNOWANIE MIENIA PAŃSTWOWEGO W MUSZYNIE. W okolicy Muszyny za t. zw. zamczyskiem znajduje się stary spichlerz, wielki murowany budynek pochodzący podobno jeszcze z czasów przedrozbiorowych. Budynek ten stoi zupełnie bezużytecznie, woda zacieka do wnętrza, a ludność okoliczna rozkrada materyał drzewny, stanowiący urządzenie wewnętrzne budynku. Ten niesłychany przykład trwonienia mienia państwowego jest tem smutniejszy, że sfery rządowe odrzuciły cały szereg propozycyj wydzierżawienia lub sprzedaży spichlerza celem przebudowy go na sanatoryum.

POŻAR TARTAKU W MIKLUSZOWICACH. W Mikluszowicach powiat Bochnia spłonął doszczętnie rano 2 sierpnia b. r. rządowy tartak, dzierżawiony przez miejscową Spółkę włościańską. Położony tuż obok młyn częściowo ocalał. Tartak był ubezpieczony przez Spółkę i dlatego rząd nie ponosi żadnej szkody. Natomiast Spółka włościańska, która w remont maszyny i urządzenia tartaczne włożyła ogromne fundusze, poniosła niepowetowaną szkodę.

ORKAN W NIESZAWSKIEM. Olbrzymi orkan gradowy szalał niedawno w Nieszawskiem. Grad wielkości kurzego jaja powybijał wszystkie szyby. W parku p. Czernickich straszne spustoszenie — wiekowe lipy i dęby wyrwało z korzeniami, a drzewa owocowe leżą pokotem. Z domów i zabudowań zerwało dachy. Niebywały huragan trwał tylko przez 15 minut.

ZASTRZELIŁ ŻONĘ OSIEROCAJĄC 9 DZIECI W Pierwoszewie pow. szamotulskiego zastrzelił w zeszłym tygodniu gospodarz Marcin Rusinek swoją 30-letnią żonę, osierocając 9 dzieci. Morderca ujęty. Przyczyną niezgoda małżeńska.

„DOM KASZUBSKI" W GDAŃSKU. Kaszubscy oficerowie rezerwy 66 pułku piechoty zamieszkali w Gdańsku zamierzają stworzyć w Gdańsku „Dom Koszubski", w którym każdy oficer polski zawodowy lub rezerwowy będzie mógł znaleść wraz z rodziną po przystępnej cenie mieszkanie.

PODWÓJNE SAMOBÓJSTWO W POCIĄGU KURYERSKIM. Jednej z ostatnich nocy, niedaleko za Chojnicami, wyskoczyła z pociągu kuryerskiego jakaś para małżeńska, pochodząca z Berlina. Najpierw wyskoczyła niewiasta, a kilkaset metrów dalej jej małżonek. Wypadek spostrzeżono i zatrzymano pociąg. Odnalezione zwłoki samobójców odwieziono do Tczewa. Powody samobójstwa narazie są nieznane.

STRAJK KELNERÓW W POZNANIU. D. 1 sierpnia wybuchł strajk pomocników restauracyjnych i kelnerów we wszystkich restauracyach i kawiarniach poznańskich. Przyczyną strajku było żądanie właścicieli restauracyi, aby Związek kelnerów ustanowił dla swoich członków jednolite ubranie odróżniające ich na zewnątrz od publiczności Związek właścicieli restauracyi w odpowiedzi na strajk ogłosił 8-dniowy lokaut.

NAPAD NA POCIĄG. Na pociąg średzkiej kolei powiatowej na Pomorzu dokonali onegdaj bandyci zamachu ustawiając w poprzek toru kryty wagon, kiedy zaś pociąg zatrzymał się bandyci skradli z wagonu bagażowego znaczną ilość pieniędzy. — Dzięki energicznemu pościgowi policyi bandytów zdołano ująć.

Z SZEROKIEGO SWIATA.

DOM STUDENTÓW POLSKICH W PARYŻU. Przed wyjazdem pp. Paderewskich odbyła się w Paryżu uroczystość poświęcenia domu dla studentów polskich. Dom ten zajmuje budynek b. szkoły polskiej w Batignolles, która z powodu braku uczniów została zamknięta. P. Paderewska ofiarowała na urządzenie domu tego 150.000 franków. Ukonstytuowała się komisya, w skład której wchodzą pp. Ratyński, Dybowski, Mickiewicz, Zaleski, E. Tokarski i Budziński, b. rektor szkoły polskiej w Batignolles. Dom ten może pomieścić 30 studentów w osobnych pokojach. — Prócz tego znajduje się wspólna jadalnia i uczelnia. Uroczystość poświęcenia, w którem brali udział przedstawiciele rządu francuskiego i p. ministra oświaty, miała przebieg podniosły. Na podwórzu domu umieszczono posąg ufundowany przez p. Paderewską, symbolizujący zbliżenie polsko-francuskie.

UŁASKAWIENIE FRANCUSKICH BOLSZEWIKÓW. Rząd Poincarego słusznie wnioskując, że nie warto robić męczenników z ludzi mizernych, ułaskawił 6 marynarzy i Badina, którzy zbuntowali się na Czarnem morzu, nie chcąc walczyć z bolszewikami, jako komuniści. Za to za agitacyę zbyt już bezczelną, nawołującą do gwałtów, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej znanego Marcela Cachin i Vaillant-Couturier, komunistów moskiewskiego autoramentu.

(I) GWAŁTOWNY WZROST CEN WĘGLA W ANGLII. Wskutek wielkiego popytu na węgiel angielski ceny jego poszły w przeciągu paru dni w górę o trzy szylingi. Jedna tylko grupa kopalń angielskich ma dostarczyć do końca września 700.000 ton węgla.

DEPUTOWANY W KAŹNI. Angielska Izba gmin postanowiła wykluczyć deputowanego. Horacego Bottomley, który za niedozwolone operacye finansowe skazany został na 7 lat więzienia.

Porwana księżniczka jest mieszczanką
a jej atletyczny kochanek kryminalistą.

Afera porwanej księżniczki w Warszawie, która obiegła tak szybko prasę polską okazuje się w oświetleniu polskiego biura detektywów prywatnych, o wiele mniej efektowna, niż się to w pierwszej chwili zdawało.

Oto „porwana księżniczka", jak się okazało, nigdy w sennem marzeniu nawet nie śniła o niej. Jest książęcej, i pochodzi z warszawskiej **mieszczańskiej rodziny, a urodziwy i atletyczny Don Juan to zwykły kryminalista.**

Biuro detektywów, któremu przypisano zasługę odnalezienia romantycznej „księżniczki" i jej „uwodziciela", rozpoczęło historyę swej działalności sensacyjną kartą, jakby wzorowaną na przygodach Sherloka Holmesa.

Takie odgrywanie roli hrabiego przez detektywa celem wyśledzenia zbiegłej pary, walka z uwodzicielem, pościg w pociągu, aresztowanie czułej pary w cukierni, całkiem jest a la Sherlok Holmes.

LISTY Z KRAJU.

Z Limanowy.

Staraniem tutejszej grupy Zw. Lud. Nar. odbyło się dnia 31 lipca b. r. zebranie za zaproszeniami w sali Sokoła. Zgromadzeni wybrali przewodniczącym adw. **Głębockiego** zaś sekretarzem p. **Jakubczyka.**

Wiec zagaił adw. **Dr. Kwieciński** poczem wygłosił długi referat o sytuacyi politycznej delegat z Nowego Sącza adwokat **Dr Zygmunt Wroński.** Mówca w druzgocących słowach poddał krytyce obecne przesilenie rządowe, którego treścią jest walka o kierunek polityki zagranicznej i wzywał do skupienia wszystkich sił do walki z czynnikami destrukcyjnymi. Po referacie wywiązała się dyskusya, w której zabierali głos pp.: **Ociepka, prof. Cieciel,** Jakubczyk i **Dr Kwieciński,** na które interpelacye referent Dr Wroński odpowiadał. Miarą zainteresowania się poruszonym tematem jest fakt, iż zebranie na tutejsze stosunki bardzo liczne przeciągnęło się do późnej nocy.

Z Wadowic.

Wadowice, *3 sierpnia.*

Przed niedawnym czasem objeżdżał delegat P. Czerw. Krzyża miasteczka w całej Polsce w celu organizowania Kół miejscowych Czerw. Krzyża. Pod egidą Starostwa tut. zawiązał się i u nas Komitet Czerw. Krzyża i na tem skończył swą czynność. Tymczasem słyszymy, że okoliczne mieściny pozakładały również koła Cz.Krzyża i już pracują festynami, koncertami i t. p. na dochód tej pożytecznej instytucyi. Za czasów austr. to starosta miał nawet powóz z namalowanym czerw. krzyżem, jeździł, zbierał, ściągał korony. Nasz nowy polski starosta, uważa, że wybranie komitetu wystarczy dla przysporzenia funduszów Czerwonemu Krzyżowi.

Ano przed wojną w starostwach wszystko musiało się „odleżeć" w biurku referentów, dzisiaj ma się wrażenie, że „leży" nie w biurku, ale gdzieś zakopane w piwnicy.

Z Dębicy.

DZIECI SZKOLNE PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH. Ogół pracowników kolejowych zwłaszcza nadzorców kolejowych i strażników obarczonych rodziną, a zwłaszcza dziećmi, które muszą do szkoły posyłać, domaga się, aby ich przeniesiono do miast i miasteczek, gdzie są szkoły i aby przez to umożliwić im możność kształcenia dzieci i uchronić je od straty czasu i demoralizacyi w czasie odbywania codziennie podróży koleją do szkoły w poszczególnych miasteczkach. Wzamian za to należałoby wszystkich kawalerów lub żonatych bezdzietnych, zajmujących posady w danych miejscowościach przenieść na ich miejsca oddalone od szkoły. Żądania powyższe są zupełnie słuszne i konieczne i sądzić należy, że dotyczące władze kolejowe powinny powyższy motyw brać gorąco do serca i w takich wypadkach prośby uwzględniać. W ten bowiem sposób nietylko takie przesiedlenie pracowników kolejowych przyniesie poszczególnym ojcom ulgę, ale także umożliwi i udostępni możność kształcenia się dzieciom skazanym wskutek niezamożności rodziców na zmarnowanie bardzo wielu zdolnych jednostek. Jeżeli przeglądniemy pracowników kolejowych na poszczególnych stacyach miast, gdzie są szkoły, to rzeczywiście są to kawalerowie, wdowcy lub żonaci bezdzietni, zaś na odległych stacyach stacyonowani są pracownicy obarczeni liczna dziatwą szkolną, którzy wskutek braku protekcyi u swoich przełożonych nie mogą się dostać do miasta lub w pobliżu tegoż. Doprawdy czas już skoczyć z systemem protekcyjnym w ogólności, zaś w takich wypadkach w szczególności.

Telegramy.

Termin dla sprawy Jaworzyny przedłużony.

Praga (PAT. WBK). „Lidove Noviny" podają, że dla załatwienia sprawy Jaworzyny między Polską a Czechosłowacyą **termin 6 sierpnia został ponownie przedłużony i rokowania mają być dalej kontynuowane.**

Niemcy wypędzają księży polskich.

Katowice. (AW) Od początku 1919 roku do **chwili obecnej Niemcy wypędzili 53 księży pol**skich. Wśród tej liczby **znajduje się 3 księży zabitych.** Do tej liczby nie można wliczać księży zakonnych, którzy pracowali na terenie plebiscytowym dorywczo. **Obecnie w niemieckiej części Górnego Śląska nie ma prawie żadnych polskich księży.** W ostatnich czasach dokonano szeregu zamachu na duchownych polskich. Tak naprzykład na księdzu Jagło w Gliwicach dokonano zamachu, wskutek czego ksiądz Jagło zmuszony jest opuścić niemiecką część Górnego Śląska. — Ksiądz Mthea, przewodniczący komitetu ludności polskiej w niemieckiej części Górnego Śląska, został wypędzony przez Niemców i pomimo usiłowań nie może wrócić.

W sobotę Francya zastosuje ostre sankcye wobec Niemiec.

Nastąpi konfiskata niem. przedsiębiorstw przemysłowych.

Paryż (PAT. Wolff). „Chicago Tribune" podaje, że **sankcye, które rząd francuski zastosuje w sobotę w południe wobec Niemiec, polegają na konfiskacie niemieckich przedsiębiorstw przemysłowych w Alzacyi i Lotaryngii. Proponowaną jest także konfiskata przedsiębiorstw przemysłowych niemieckich w okupowanej części Niemiec, a może także i w zagłębiu Ruhr.** Gabinet francuski dopiero dzisiaj poweźmie decyzye, czy takie zarządzenia są konieczne. Rząd francuski zamierza **przeprowadzić konfiskatę stopniowo.** W każdym razie konfiskata przedsiębiorstw przemysłowych w zagłębiu Ruhr wydaje się nieprawdopodobną, gdyż wymagałaby użycia wojska.

Paryż. (AW) Poincare wzbraniał się udzielić wczoraj wieczór reprezentantom prasy informacyi w kwestyi reparacyjnej, oświadczył tylko, że środki, które zamierza zastosować przeciw Niemcom będą stopniowo zaostrzane. W dniu 15 b. m. zostaną zastosowane lżejsze środki, w dalszym zaś ciągu ostrzejsze. Poincare dodał wkońcu co następuje: Jesteśmy naszej sprawy zupełnie pewni i **nikt nie może nam przeszkodzić w przeprowadzeniu naszej akcyi,** ponieważ mamy wartościowe objekty w ręku.

Paryż. (AW) Dzienniki francuskie dowiadują się, że pogłoski o rzekomym zamiarze obsadzenia obszarów nad Ruhrą są zupełnie bezpodstawne. Będą natomiast zastosowane **następujące środki przymusowe: 1) wydalenie 80.000 Niemców z Alzacyi i Lotaryngii, 2) konfiskata ich przedsiębiorstw przemysłowych na rzecz państwa francuskiego, 3) konfiskata fabryk i mienia** prywatnego bogatych kupców w obszarze reńskim, jakoteż w Duesseldorfie i w dwóch innych miejscowościach tego obszaru, 4) **sankcye policyjne** w obszarze nad Ruhrą.

Katastrofa w kopalniach Sierszy wskutek gwałtownej burzy.

We środę wieczorem **skutkiem gwałtownej** burzy, jaka przeszła nad zagłębiem górniczem krakowskiem, nastąpiła katastrofa w kopalni „Artur" w Sierszy Wodnej. Woda wdarła się do szybu i zalała chodniki, w których **pracowało** z górą **50 robotników.** Górnicy rzucili się natychmiast do ucieczki, dzięki czemu było mało ofiar w ludziach. Dotychczas **stwierdzono śmierć dwóch ofiar,** jednakże możliwem jest, że było ich więcej. Wypadek ten wzbudził **ogromne zaniepokojenie** wśród rodzin górników. Możliwem jest, że w szybach, zalanych wodą na wysokość około 2 metrów, **znajduje się jeszcze więcej ludzi.**

Dodać należy, że szalona burza, jaka nawiedziła okolicę, **pociągnęła 3 ofiary w ludziach,** zabitych od pioruna.

Rokowania o zgodę bawarsko-pruską.

Berlin (PAT. Wolff). Bawarski prezydent Lerhenfeld wystosował do **prezydenta Eberta** obszerne pismo, w którem wyraża nadzieję, że znajdzie się drogę, któraby na przyszłość zabezpieczała prawa poszczególnych krajów. Rząd i ludność Bawaryi są zdecydowane pracować nad ochroną Rzeszy przed wstrząśnieniami w obecnych tak poważnych czasach.

Do powyższego pisma dodaje biuro Wolffa, że jak słychać, prezydent Rzeszy w porozumieniu z kanclerzem ma zaprosić bawarskiego prezydenta ministrów, aby możliwie rychło przybył do Berlina, celem podjęcia rokowań.

Strajk włoski zakończony.

Rzym (PAT. Stefani). Wedle doniesienia ministerstwa spraw wewnętrznych, **strajk został zakończony.**

Rzym (PAT). W Medyolanie faściści przywrócili ruch tramwajowy. Wielu posłów faścistów pełniło służbę w tramwajach przy wyborach. Kilka tramwajów obsługiwanych przez faścistów, było przez komunistów ostrzeliwanych i obrzucanych kamieniami. Na prowincyi miało przyjść do starć między faścistami a komunistami, przyczem mają być ranni i zabici. **O niepowodzeniu strajku nadeszły doniesienia z Florencyi, Mantuy, Rawenny i Pawii. Posłowie socyalistyczni przebywali w gmachu parlamentu z obawy przed wykroczeniami.** Zwrócili się oni do prezydenta Izby, aby ich wzięł w ochronę. Prezydent zwrócił się do posłów socyalistycznych, aby nie występowali przeciw swoim kolegom. Na Monte Citorio wzmocniono straże wojskowe. Przed gmachem parlamentu stoją karabiny maszynowe.

Rozpoczęły się mordy na tle politycznem. — W Monteporzio członek katolickiej organizacyi **Valletta zastrzelił socyalistę Fr. Adama, brat zaś zastrzelonego Adama zastrzelił wiceburmistrza Alessandra Magi.** Adam zgłosił się sam w policyi po dokonaniu mordu i oświadczył, że **pomścił śmierć brata,** mordując wpływową osobistość katolickiej partyi ludowej.

Ruch giełdowy.

Warszawa. 3 sierpnia. (PAT) Giełda. **Milionówka trans.** 170, 1575, 1600, 5 proc. m. **Warszawy sprzedaż 240, kupno 235.**

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. **trans. 6420,** 6575, 6555, sprzedaż 6575, kupno 6535, **franki** francuskie 514, 530, 528, marki niemieckie **9.05,** 8.60, sprzedaż 8.50, kupno 8.10. Czeki: **Belgia 480,** 500, sprzedaż 502, kupno 498, **Berlin trans. 7.90,** 7.60, sprzedaż 7.80, kupno 7.40, **Londyn trans.** 28.750, 29.150, sprzedaż 29.250, kupno 29.050, **Nowy York** trans. 6450, 6585, 6550, **sprzedaż 6470,** kupno 6530, **Nowy York drobne sprzedaż 6550,** kupno 6520, **Paryż** trans. 517, 530, **sprzedaż 532,** kupno 5238, **Praga** trans. 160.75, **Szwajcarya** trans. 12.60, sprzedaż 12.44, kupno 12.36, **Wiedeń** trans. 12.80, 12.50, sprzedaż 13.00, kupno 12.00.

Zurych. 3 sierpnia. (PAT) Zamknięcie **giełdy.** Berlin 0.61 i pół, Holandya 203 i jedna czwarta, Nowy York 526 i jedna czwarta, Londyn 2341, Paryż 4290, Medyolan 2397 i pół, Bruksela 40.60, Kopehaga 113, Sztokholm 136 i trzy czwarte, Chrystyania 89 i trzy czwarte, Madryt 81.50. Buenos Aires 191, Praga 12.90, Budapeszt 0.17 i pół, Zagrzeb 1.55. Sofia 3.25, Warszawa 0.08. Wiedeń 0.0 siedem ósmych, austr. korona stemplowana 0.01 i jedna czwarta.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków. Dunajewskiego 7. Telefon 2502

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 60. — Układ tabelaryczny Mk 80. — Nadesłane Mk 130 — Nekrologi Mk 60. — Komunikaty po kronice Mk 150. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 150. — Na 1-szej stronie Mk 300. — Przed tekstem na 2-ej lub 3-ej stronie Mk 160. — Drobne ogłoszenia po Mk 30 za wyraz, matrymonialne i korespondencye prywatne po Mk 80 za wyraz (tłusty druk podwójnie). — Ogłoszenia zamiejscowe o 50% drożej. — Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

ŻEGLUGA POLSKA S. A. W KRAKOWIE, RYNEK GŁ. 19, II. p.

Począwszy od dnia 1 sierpnia b. r. wypłacać będziemy

DYWIDENDĘ ZA ROK 1921

za odcięciem kuponu Nr 2 od akcyj I i II emisyi, zaś kuponu Nr 1 od akcyj III emisyi, a to

od akcyj I i II emisyi		po **Mkp. 20·—**	od akcyi
„ „ III	„ zwykłych	po **Mkp. 15·—**	„ „
„ „	„ uprzywil.	po **Mkp. 18·—**	„ „

Wypłatę uskuteczniać będzie Kasa Spółki, Rynek gł. 19, między 9-tą a 1-szą oraz Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu i jego Oddziały w Krakowie, Warszawie, Lublinie, wreszcie Bank Rolniczy we Lwowie.

Równocześnie od 1 sierpnia b. r. **wymieniać** będziemy świadectwa tymczasowe **III** emisyi na

Oryginalne akcye za pobraniem po Mkp. 5·— od akcyi na koszta stemplowe i manipulacyjne.

Akcye niepodjęte do 1 listopada 1922 złożone zostaną w Banku Związku Spółek Zarobkowych Oddział w Krakowie, na rachunek i koszt akcyonaryuszy.

4499 **ŻEGLUGA POLSKA S. A. w Krakowie.**

Wydawca: Krzywy Antoni. Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Kulinski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.